

Przeczuł śmierć i przygotował sobie trumnę.

Z Węgierskiego Hradyszcza (Słowaczyna) doniesiono, że odbył się tam pogrzeb znanego w mieście kupca Pollaczka wśród niesamowitych okoliczności.

Pogrzebany on został mianowicie w tej samej trumnie, w której pierwotnie miała spocząć jego córka, zmarła przed 10 laty. Ponieważ zwłoki jej zostały spalone w krematorium, więc oszczędny ojciec trumnę zabrał z powrotem do domu i umieścił w magazynie. Przed dwoma tygodniami polecił jednak trumnę tę z powrotem wydobyć i odnowić, nadmienając, że najdalej w ciągu 2 tygodni umrze. — Tak się też istotnie stało.

Paryż obleżony przez muchy.

Dnia 6. sierpnia znalazł się Paryż jakby w obleżeniu przez muchy nie wiadomego pochodzenia, które w ilości kilku milionów, przypędzone zachodnim wiatrem, wpadły na miasto.

Niezwykłe to zjawisko przybrało takie rozmiary, że publiczność z największym zaniepokojeniem zwróciła się do władz miejskich i sfer lekarskich o pomoc. Zarządzono dokładną desynfekcję domów, zwłaszcza w obszarze nad Sekwaną.

WESOŁY KĄCIK.

NAGRODA ZA UCZCIWOŚĆ.

Służąca, robiąc porządek w pokoju pani, znajduje 5 złotych, które wręcza pani. A pani:

— Weź je sobie za twoją uczciwość.

Nazajutrz gubi pani 20 złotych i pyta służącą:

— Czy nie znalazłaś 20 złotych, które zgubiłam?

— Tak jest proszę pani, ale wzięłam je sobie za moją uczciwość...

KŁOPOT Z WŁOSAMI.

Józio: — Mamusiu, czemu tatuś taki łysy?

Matka: — Widzisz moje dziecko, tatuś dużo myśli. Przez to włosy wypadły.

Józio: — A czemu mamusia ma takie długie włosy?

Matka (zaskoczona): — Co? Co? — Nie bądź tylko taki ciekawy.

WYTRWAŁOŚĆ.

Dwaj uparci spotkali się na wąskim moście, a gdy żaden z nich nie chciał ustąpić drugiemu, wtedy jeden z nich siada na moście, wyciąga gazetę i zaczyna czytać. — Na to drugi też siada i mówi do niego: „Gdy skończysz bracie z czytaniem, będziesz łaskaw, pożycz mi gazetę.

LITERAT.

— Czem się pan zajmuje?

— Jestem literatem.

— Jakto pisuje pan książki, artykuły.

— E, nie. Ja, panie, wbijam litery, do kaloszy.

STRASZNY SEN.

— Miałem dziś straszny sen... Więc co?

— Śniło mi się, że jestem Amerykaninem.

— Dobrze — ale co tu jest straszno?

— Ożłowiecze!! Pomyśl! Przecież ani słowa nie umiem po angielsku..